

## Rosyjski atak na Ukrainę – druga doba wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Do końca drugiej doby agresji zbrojnej przeciwko Ukrainie jednostki Sił Zbrojnych FR opanowały rejony na północ i północny zachód od Kijowa oraz przystąpiły do działań na obszarze miasta – początkowo poprzez dywersantów, a następnie wprowadzając w jego granice kolumny rozpoznawcze. Walki w stolicy mają charakter punktowy, toczą się głównie w północnych dzielnicach i centrum. Operujące tam grupy dywersyjno-rozpoznawcze zostały zneutralizowane bądź wyparte przez obrońców – poza żołnierzami Sił Zbrojnych Ukrainy są nimi także siły obrony terytorialnej i funkcjonariusze policji. Ukraińcy utrzymali też zaopatrującą Kijów elektrociepłownię wodną TEC-6 w Wyszogrodzie (na północ od niego). Doszło do ostrzelania elektrociepłowni TEX-6 znajdującej się na terenie miasta. Siły FR ugruntowały kontrolę nad północnymi i północno-zachodnimi obrzeżami stolicy, lecz niepowodzeniem zakończyła się dla nich przeprowadzona w nocy próba desantu powietrznego na lotnisko i miasto Wasylków (40 km na południe od Kijowa), z którego centrum po kilkugodzinnych starciach zostali wyparci przez pododdziały ukraińskiej 40. Brygady Zmechanizowanej i obrony terytorialnej.

W północno-wschodniej i wschodniej części Ukrainy strony przeszły do działań pozycyjnych. Najcięższe walki toczą się wokół miast Czernihów, Sumy, Ochtyrka i Charków, przy czym to ostatnie znalazło się w okrążeniu, a jednostki rosyjskie podejmują próby przełamania pierścienia obrony i wdarcia się do środka. Starcia na dużo mniejszą skalę mają miejsce w Donbasie, a strona ukraińska rozpoczęła ewakuację szturmowanego od dwóch dni miasta Szczastia (miało zostać w 80% zniszczone). W obwodzie chersońskim jednostki rosyjskie przełamały obronę przeprawy mostu na Dnieprze i ominąwszy głównymi siłami Chersoń – o który toczą się walki – podeszły pod Mikołajów (szturm na miasto został odparty) i zajęły Melitopol. Nocą 25/26 lutego Rosjanie przeprowadzili desanty powietrzno-morskie na wybrzeżu Morza Czarnego. W rejonie Koblewa pomiędzy Odessą a Mikołajowem jeden z nich miał zostać odparty siłami ukraińskiej 28. Brygady Zmechanizowanej.

Rosjanie kontynuują uderzenie raketowo-powietrzne na terytorium Ukrainy. Nocą 25/26 lutego szczególną aktywnością miała się wykazywać Flota Czarnomorska, atakująca cele lądowe rakietami Kalibr. Bombardowane są w większości obiekty wojskowe, jednak przeprowadza się także celowe, punktowe uderzenia na cele cywilne (Kijów, Charków). Według danych ukraińskiego resortu zdrowia w wyniku rosyjskich ataków 198 cywilów zginęło, a 1115 jest rannych. Uderzenia w obiekty infrastruktury energetycznej doprowadziły do pierwszych znaczących problemów w dostawach energii. Wiele linii napowietrznych i podstacji uszkodzono, a liczne miejscowości – 32 w rejonie Czernihowa, 53 na Zaporozżu, 11 w rejonie Sum – zostały odłączone od sieci. System energetyczny kraju już trzeci dzień działa w trybie odizolowanym.

Strona ukraińska informuje o przygotowywaniu i wprowadzaniu przez Siły Zbrojne FR jednostek drugiego rzutu. Szczególne skupienie wojsk rosyjskich obserwowane jest w obwodzie homelskim na Białorusi. W rejonie Mozyrza mają się rozwijać batalionowe grupy taktyczne 35. Armii Ogólnowojskowej (z Wschodniego Okręgu Wojskowego). Wokół Mozyrza i Chojnik zgromadzono flotyllę śmigłowców bojowych, wsparcia i transportowych (łącznie ok. 150 maszyn). Jednostki drugiego rzutu mają być także wprowadzane do działań na kierunku wschodnim i z Krymu.

Strony konfliktu informują o stratach przeciwnika, lecz unikają podawania danych na temat strat własnych. Według rzecznika Ministerstwa Obrony FR od 24 lutego zniszczono 821 obiektów infrastruktury wojskowej Ukrainy, w tym 14 lotnisk oraz 19 stanowisk dowodzenia i centrów łączności. Armia ukraińska miała także utracić: 24 systemy rakiet przeciwlotniczych S-300 i Osa, 48 stacji radiolokacyjnych, 7 samolotów bojowych, 7 śmigłowców, 9 bezzałogowych statków powietrznych, 87 czołgów i bojowych wozów opancerzonych, 28 wieloprowadnicowych wyrzutni pocisków rakietowych, 118 specjalnych pojazdów wojskowych oraz 8 jednostek pływających.

Według Ministerstwa Obrony Ukrainy straty wojsk rosyjskich na 26 lutego 2022 r. o godz. 6.00 przedstawiają się następująco: samoloty – 14, helikoptery – 8, czołgi – 102, opancerzone wozy bojowe – 536, armaty – 15, zestaw rakietowy BUK – 1, samochody – 17, straty w ludziach – 3–3,5 tys. (podkreślono, że dane te wymagają potwierdzenia). Ukraińcy mieli wziąć do niewoli 200 osób.

Kijów kontynuuje ofensywę dyplomatyczną, której celem jest przekonanie państw zachodnich do zastosowania jak najsurowszych sankcji wobec Rosji, w tym wykluczenia jej z systemu SWIFT. Jednocześnie rzecznik biura prezydenta Ukrainy poinformował o gotowości do podjęcia rozmów pokojowych oraz o toczących się w tej sprawie negocjacjach pomiędzy władzami obu państw. Według doniesień medialnych strony nie zgadzają się w kwestii miejsca ich przeprowadzenia – Moskwa obstawała za kontynuowaniem procesu pokojowego w Mińsku, zaś Kijów zaproponował Warszawę. Ambasador Ukrainy w Izraelu zakomunikował natomiast, że Wołodymyr Zełenski zwrócił się do premiera Naftalego Bennetta z prośbą o mediację i umożliwienie przeprowadzenia rozmów pokojowych w Jerozolimie.

W społeczeństwie ukraińskim można obserwować dwa równoległe procesy. Z jednej strony część mieszkańców opuszcza rejony najbardziej zagrożone przejęciem przez oddziały rosyjskie (miasta wschodniej Ukrainy i Kijów). Wzmożony ruch panuje na przejściach granicznych, przede wszystkim z Polską. Według danych Straży Granicznej RP 25 lutego do Polski wjechało 47,5 tys. osób (na Ukrainę wyjechało 10,8 tys.). Z drugiej strony trwa wzmożona mobilizacja i konsolidacja społeczno-polityczna wokół armii i prezydenta, który aktywnie komunikuje się z obywatelami, sprawnie przekazuje informacje na temat aktualnej sytuacji militarnej i rozmów z partnerami zagranicznymi. Służy to podtrzymaniu morale mieszkańców i żołnierzy, a także skutecznie przeciwdziała dezinformacji rozpowszechnianej przez rosyjskie media. Postawa Zełenskiego jest wysoko oceniana przez wielu Ukraińców, w tym jego oponentów.

Główne ukraińskie telewizje należące do różnych koncernów medialnych prowadzą wspólną transmisję, dziennikarze różnych kanałów wymieniają się na wizji. Weszli oni w rolę niejako rzeczników wojska i władz – nie tylko przekazują informacje, lecz także wygłaszają

krzepiące, patriotyczne treści i apele. Miasta zachodniej Ukrainy w dalszym ciągu przygotowują infrastrukturę i procedury do przyjęcia fali uchodźców ze wschodniej i centralnej części kraju oraz tworzą sztaby mobilizacyjne. We Lwowie powołano centrum szkolenia paramedyków.

### Komentarz

- W drugiej dobie działań uwidoczniły się charakterystyczne cechy rosyjskiej operacji odróżniające ją od typowych działań ofensywnych. Siły Zbrojne FR rozpoczęły ją bez wcześniejszego uzyskania klasycznej (minimum trzykrotnej) przewagi liczebnej nad stroną broniącą, co jednak można uznać za zrozumiałe, biorąc pod uwagę dysproporcje w wyposażeniu, zwłaszcza w zakresie obrony powietrznej i środków napadu powietrznego. Agresor zadowolił się uzyskaniem względnej równowagi. Oba zgrupowania – rosyjskie i ukraińskie – liczą po ok. 200 tys. żołnierzy i marynarzy. Do bezpośredniego, aktywnego udziału w operacji na terytorium Ukrainy armia rosyjska zaangażowała ich jak na razie nie więcej niż 100 tys. (10% całego potencjału Sił Zbrojnych FR), w większości chodzi o komponent lądowy (według ocen ukraińskich 60 z 90 rozwiniętych wcześniej bezpośrednio w strefie przygranicznej batalionowych grup taktycznych). Za względnie ograniczone – w zestawieniu z potencjalną listą celów – należy uznać uderzenie raketowo-powietrzne, a zwłaszcza zaangażowanie lotnictwa, którego zwiększony udział mógł już w pierwszych godzinach wojny doprowadzić do całkowitego zniszczenia lotnictwa przeciwnika, co się nie stało. Biorąc pod uwagę, że Rosja to strona atakująca, sytuację tę należy uznać za niemieszczącą się w dotychczasowych kanonach sztuki wojennej. Naturalne jest natomiast rozpoczęcie w trzeciej dobie operacji wprowadzania przez Siły Zbrojne FR jednostek drugiego rzutu.
- Działania rosyjskie stały się względnie zrozumiałe w momencie wskazania Kijowa jako głównego celu operacji i jedyne z dużych celów, do którego opanowania wojska FR dążą konsekwentnie, zwiększając swój lokalny potencjał i ryzykując znaczniejsze straty. Za podstawowe zadanie większości atakujących pododdziałów należy uznać wiązanie sił ukraińskich, a tym samym uniemożliwienie im przyścia z odsieczą broniącej się stolicy. Z wyjątkiem posunięć dotyczących opanowania okolic Zbiornika Kachowskiego i kanału doprowadzającego wodę do Krymu wszystkie pozostałe wykazują priorytet wspomnianego wiązania wojsk nad osiągnięciem celu geograficznego.
- Potencjał Sił Zbrojnych Ukrainy został dotychczas naruszony w niewielkim stopniu. Wyjątek stanowią lotnictwo i obrona powietrzna, które utraciły zdolność skutecznego przeciwstawiania się rosyjskiemu lotnictwu, a ich aktywność po dwóch dobach działań jest w dużej mierze symboliczna. Niemniej trzon potencjału lądowego armii zachował zdolność do przeprowadzenia przeciwuderzenia, np. odsieczy Kijowa. Kwestią otwartą pozostaje decyzja ukraińskiego dowództwa w zakresie przeprowadzenia dużego manewru wojskami (utrudnianego związaniem walkami z agresorem i brakiem należytego parasola powietrznego). Na razie skupia się ono na blokowaniu głównych miast, skutecznie utrudniając rozwinięcie ofensywy przeciwnikowi. W pierwszych dwóch dobach starć do przełamania lub obejścia pozycji ukraińskich doszło wyłącznie na kierunku Kijowa (z północy i wschodu) oraz Chersonia (po zajęciu mostu na Dnieprze, co umożliwiło potencjalne rozwinięcie działań rosyjskich w głąb prawobrzeżnej Ukrainy). Dotychczasowy bilans walk o miasta – głównie pierwszych starć o Kijów – jest jednak

dla obrońców korzystny (z większych ośrodków miejskich agresor opanował tylko Melitopol).

- Ukraińcy są szczególnie zaniepokojeni postępami wojsk FR na południu kraju. Niepowodzenie walk obronnych w rejonie Chersonia, Mikołajowa i Odessy ostatecznie odcięłoby bowiem państwo od Morza Czarnego (porty morskie to główne punkty przeładunkowe towarów eksportowanych przez Ukrainę).
- Do podawanych przez strony informacji o stratach należy podchodzić z ostrożnością. Komunikaty wojskowych są częścią wojny informacyjnej mającej utrzymać wysokie morale wśród walczących żołnierzy i własnych obywateli. Za najbardziej wiarygodne należy uznać dane o zniszczeniach infrastruktury – jako weryfikowalne dla wszystkich stron rozpoznaniem satelitarnym – a w dalszej kolejności o zestrzeleniach statków powietrznych. Doniesienia o stratach ludzkich są obecnie niesprawdzalne i stanowią element wojny informacyjnej.
- Władze ukraińskie zamierzają bronić kraju, ale są otwarte na rozmowy pokojowe z Moskwą. Wbrew doniesieniom strony rosyjskiej Kijów nie zgodził się jednak na rozpoczęcie negocjacji w sprawie neutralnego statusu. Podjęcie tego tematu przez Kreml najprawdopodobniej było próbą skompromitowania Zełenskiego. Zapowiedź możliwości pertraktacji nie oznacza, że inwazja zostanie przerwana przed ich startem. Kontynuowanie działań ofensywnych jest narzędziem mającym na celu przyspieszenie decyzji Kijowa o kapitulacji, co rządzący odrzucają.
- Trwa mobilizacja obronna: obrona terytorialna (OT) notuje duży napływ ochotników, a w licznych miastach pod komendami uzupełnień ustawiają się długie kolejki chętnych – np. we Lwowie do OT przyłączyło się już 3,5 tys. osób. Wielu mieszkańców stara się o broń, drugiego dnia inwazji w kijowskich punktach OT rozdano co najmniej 18 tys. karabinów maszynowych. Media informują o wstępujących do tej formacji osobach publicznych. W odpowiedzi na apele wojskowych ludzie samodzielnie sporządzają koktajle Mołotowa, donoszą o podejrzeniach dotyczących pojawienia się w ich miejscowościach grup dywersyjnych i na wiele sposobów starają się współpracować z armią. Obywatele pozostający w swoich miastach znaczną część dnia spędzają w schronach i piwnicach. W ich nastrojach mimo elementów paniki dominuje wrogość wobec agresora i determinacja do obrony.
- Kijów stara się zdobyć jak najszersze poparcie międzynarodowe, licząc, że dotkliwe sankcje powstrzymają działania Moskwy lub przynajmniej podniosą ich cenę. Nadzieję na zatrzymanie wroga Ukraina pokłada także w społeczeństwie rosyjskim, więc apeluje – słowami prezydenta Zełenskiego i ministra obrony Ołeksija Reznikowa – o aktywne protesty przeciw działaniom Kremla. Służyć temu ma również zapowiedź Dmytra Kułeby odnośnie do zbierania materiałów dowodowych, które posłużą wszczęciu procesu przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym w Hadze w sprawie popełnianych na Ukrainie zbrodni wojennych.
- Produkcja energii elektrycznej pozostaje stabilna w skali kraju, lecz w niektórych regionach, gdzie toczą się walki (część obwodów kijowskiego, charkowskiego, czernihowskiego i żytomierskiego) doszło do uszkodzenia infrastruktury przesyłowej i przerw w dostawach. Według danych Ukrenerho (operator sieci) konsumpcja prądu jest

bardzo niska (12–15 GW w zależności od godziny), co oznacza, że większość zakładów przemysłowych i przedsiębiorstw nie pracuje bądź działa tylko w minimalnym zakresie. Do tej pory Rosjanie unikają niszczenia elektrowni, choć miało miejsce kilka ataków, które w konsekwencji doprowadziły do uszkodzenia obiektów tego typu (m.in. w Trypolu). Wejście do portów ukraińskich na Morzu Czarnym i wyjście z nich pozostają zamknięte. Porty na Morzu Azowskim działają, mimo że wokół Mariupola toczą się starcia. Nie ma informacji, czy odbywa się towarowy ruch kolejowy, natomiast ruch pasażerski (głównie ewakuacja ludności) nie został wstrzymany, choć dochodzi do dużych opóźnień. 25 lutego kurs ukraińskiej waluty został zamrożony na poziomie 29,25 hrywny za dolara.

**Mapa.** Rosyjski atak na Ukrainę (stan na 26 lutego, godz. 12.00)

